№. 79. w Wtorek dnia 6. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 30. Marca. — Powiadają że dyrektor seminarium Diesterweg otrzymał uwolnienie od służby. — Nasi kominiarze odbywają ćwiczenia gimnastyczne i pochlebiają sobie, że z nich niedługo utworzony zostanie korpus pompierów, nakształt paryskich. — W okolicy Potsdamu sadzą mnóstwo drzew morwowych, albowiem mają zamiar chodować jedwabniki na wielkie rozmiary.

Minden, dn. 25. Marca. — Nasze miasto podobne jest do obozu ludu koczującego. Ulice wszystkie zapełnione są ludźmi, którzy unosząc na ramionach cały swój dobytek, oczekują przybycia statków parowych, aby popłynąć przez port bremeński do Ameryki. Nasze domy gościnne niższego rzędu są zawsze przepełnione i nigdy pomieścić nie mogą przybyłego ludu. Ztami przybywają wychodzcy z Kur-Hessów, Lippe-Detmold, od Paderbornu, Waldecku itd., i dla tego nie mogą wszystkich objąć statki parowe. Na miesiąc Kwiecień zamówiono tu miejsca do wychodztwa dla 2000 osób, jeżeli do téj liczby dorachujemy puszczających się Elbą, przez Hamburg, Ren, przez Rotterdam, Antwerpią i Hawr do Ameryki, natenczas liczba ta przewyższy o wiele dawniejsze wychodztwo. Nawet prowincyą saską opanowała podobna gorączka, lubo dawniéj nikt z niéj się nie puszczał do Ameryki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 26. Marca. — Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych jeszcze rozprawiano nad projektem, który wniósł pan Duvergier. Oświadczenie pana Guizota przy zamykaniu wczorajszego posiedzeniu, że dzisiaj głos zabierze z odpowiedzią dla pana Odilon Barrot i myśli rozwinąć wiele stron dotychczas całkiem nietkniętych, zapełniło niezmiernie galerye izby. Od deputowanych tyle żądano biletów wniścia na galeryą, iż nie byli w stanie się zadosyć uczynić proszącym, a nakoniec tak się nacisnęło słuchaczy, że najmniejszy kącik był całkiem zapchany, a ci, co się wcisnąć nie mogli, czekali na drugich, którzy się nasłuchają i odejdą. Po ułatwieniu spraw mniéjważnych wszedł na trybunę pan Blanqui. Należy on do strony konserwatystów niezupełnie na zasady przystających i dla tego jego wystąpienie niezmiernie obudzało ciekawość.

Pan Blanqui oświadczył, że należy do liczby tych, co stanowią większość, a ta chce się wytłumaczyć, dla czego wspiera ministrów. Sądzi on atoli, że nie zrywając z większością, można swobodnie wyłuszczyć swoje indywidualne przekonanie. »Sądzimy, mówił mówca, że nie staniemy się przez to zdrajcami, którzy jedynie wdarli się na miejsca, ażeby je oddać nieprzyjaciołom (przemówka do słów, które wyrzekł Journal des debats). My jesteśmy tą uważną widetą, która chce załogę pobudzić do czuwania wtenczas, kiedy jéj się na spanie zanosi. Takiemi ludźmi jesteśmy. Z téj przyczyny będziemy głosowali przeciw wnioskowi. (Poruszenie.) Powiem zaraz dla czego. Przy składaniu projektu pojęliśmy jego ważność. (Mruczenie na lewéj stronie.) Poznaliśmy się na tém, że to była żagiew, z którą zręcznie uwijano się po obozie konserwatystów. Ztąd wielu z nas miało zamiar ten wniosek zdławić i pochować, jak mawiano w roku 1840. Większość jednakże nasza sądziła, że to nie byłoby dobrze, Ci, co świeżo wstąpili do izby, mniemała większość, będą chcieli na tém się oprzeć, że uznają poszanowanie dla publicznéj opinii i zostawią wolne pole rozprawom. Atoli my na szczerze chwyciliśmy się programu pana Lisieux i uwierzyliśmy stósownie do jego słów, że tylko konserwatyści są w stanie posunąć naród ku postępowi. Późniéj powiemy ministeryum, do jakiego stopnia życzemy sobie postępu.« (Pomrukiwania na lewéj stronie.) Daléj odpowiadał na zarzut przekupstwa; oświadczał, że twierdzenia o przekupstwie nie mają podstawy, są śmieszne, a nareszcie wynurzał życzenie, ażeby ministeryum silniéj pochwyciło inicyatywę; wypowiedział nakoniec, że liczby wynoszącéj tylko 459 deputowanych, nie może wcale uważać za dostateczną. Gdyby ministeryum nastawało na liczby, natenczas konserwatyści z niémby się połączyli. Ale projekt musiałby wychodzić od rządu; na teraz stoi reforma dopiero w dwudziestym szeregu i trzeba się naprzód zajmować przedmiotem celnym, wyższém wychowaniem, podatkiem od soli, reformą poczty i mnóstwem innych przedmiotów. Reformę wyborów chciało ministeryum na sam koniec postawić. O zwaleniu ministrów nie myśli ani jeden członek większości, a to z powodu wielkich zwycięztw w polityce wewnętrznéj odniesionych, z powodu postępowania ministra spraw zagranicznych, co do Hiszpanii, Anglii (Mruczenie na lewéj stronie), które to postępowanie udowodniło jego wyższość. Atoli ministeryum nie powinno przestać działać.

Wśród najgłębszéj ciszy pan Guizot zabrał głos. Prosił naprzód pana Duvergier de Hauranne i oppozycyą, aby się tém nie obrazili, co wyrzecze zaraz na wstępie. Myśli on to samo o reformie wyborów, co myślał jeszcze w roku 1832. Kiedy się rozpatrzy w stosunkach, zdaje mu się, że ten wniosek nie jest uczyniony szczerze, ale tylko na żarty. (Chałas na lewéj stronie.) Powodów do wniosku nie może on uważać za ważne, gdyż on nie zaspakaja wymagań socyalnych; nie masz w tém zadosyć uczynienia uczuciom ogólnym i nie masz na względzie interessu ogólnego. Może we wniosku upatrywać tylko machinę wojenną, albo fantazyą dowcipu. (Nowy chałas.) Ale postrzegając, że wniosek znajduje w izbie poparcie, że szczerze o to chodzi, aby był przeprowadzonym. Jest wiele pociechy i nadziei, z których on już się dawno wywikłał; ale jego uczucia dla nich nie zmieniły się wcale. Już on jest obcym dla każdego uniesienia politycznego, tylko przeciw fałszywym pomysłom, bez wypoczynku walczy. Szanuje on ludzi, ale bije na ich błędy. — (Co daléj powiedział, ucięto, gdyż właśnie poczta odchodziła z Paryża.)

Paryż, dn. 27. Marca. — Wczora pochowano słynną artystkę pannę Mars z całą okazałością. Nieprzejrzane tłumy ludu szły za trumną. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele de la Madelaine. Wszyscy artyści z theatre français i większa część z innych teatrów paryskich była obecną na tym obchodzie żałobnym. Czterysta miejsc około katafalku było zastrzeżonych. Końce całunu trzymali pan Keratry, wice prezes komissyi teatrów królewskich i panowie Viennet, Liadieres, Taylor, Auber i Samson. Po uroczystości kościelnéj ruszył orszak na cmentarz père Lachaise, gdzie nad grobem zmarłéj naprzód przemówił par Francyi Keratry i skreślił pokrótce zawód teatralny panny Mars, a po nim przemówił pan Samson, artysta dramatyczny i uważał w swéj mowie Talmę i pannę Mars za dwóch największych artystów nowego teatru.

Prefekt policyi w Paryżu wydał okólnik do wszystkich komissarzy policyjnych, biorąc powód z wielkiego pożaru teatru w Karlsruhe, ażeby wszystkie wyjścia z teatrów były otwarte, niczém nie zatarasowane ganki podczas przedstawień teatralnych.

Poseł angielski, lord Normanby przesłał w dniu modlitwy i pokuty 2000 fr. dla cierpiących Irlandczyków i oświadczył swe życzenie, ażeby Anglicy nie mający sposobności obchodzenia tego dnia przeznaczonego przez królowę na dzień postu i pokuty, przynajmniéj darami się przykładali dla nieszczęśliwych Irlandczyków i Szkotów. Galignani Messenger oświadczył gotowość swą do przyjmowania i przesyłania darów na miejsce przeznaczenia. Towarzystwo św. Wincentego de Paula przesłało ze składek swych na wsparcie biednych irlandczyków do Dublina 110,000 fr.

Władze miejskie stolicy zwracają szczególniejszą uwagę na rozdawanie tańszego chleba pomiędzy ubogich. Dnia 23. Marca wynosiła liczba wspartych w ten sposób osób 489,000. W interessie prawdziwie ubogich i kassy miejskiéj przejrzano listę dotychczasowych ubogich odbierających wsparcie i wykryślono z 236,000 przeszło 31,000 osób, które za ubogie

nie uznano. Lecz z drugiéj strony coraz więcéj zgłasza się ubogich, tak, że na Kwiecień na liście ubogich stać będzie 365,000 osób, którym wydawać będą bony na chleb tańszy.

Królowa Krystyna odbywa ciągle narady z ministrem skarbu i członkami dyrekcyi banku francuskiego. W skutek tego upowszechniła się pogłoska, że chce podobnie jak cesarz rossyjski nabyć rent francuskich za kapitał 8 mil. fr. Powiadają nawet, że układ w téj mierze zawarty został, i że renty sprzedano jéj po kursie z 23. Marca, a więc o jeden procent wyżéj, aniżeli w układzie z rossyjskim cesarzem sobie zawarowano.

Między miastami hanzeatyckiemi, a Francyą stanął układ względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Izba deputowanych. Posiedzenia od 24—26. Marca. Minister spraw wewnętrznych Duchatel, ostrzegał konserwatystów przed zastawioną na nich łapkę z powodu wniosku Duvergiera, że chcą w nich wmówić niewinność tego projektu, że większość nie obowięzuje się do żadnych dalszych następstw; gdyby większość dała się ułudzić temi namowami, natenczas straciłaby na popularności w oczach swoich stronników, za tę okazaną względność na opozycyą.

Istota rzeczy sama występuje naprzód, mówił daléj minister, jakkolwiek starają się słowami i dowodami ją zakryć. Żądać od izby, ażeby uznała prawo wyborcze z roku 1831. za niestósowne, jest to samo co żądać od niéj, ażeby przyznała, że jest zlewkiem przekupstwa, i że polityka przewodnicząca przez lat 15, jest przeciwną interessom kraju. Ktokolwiek sądzi, że Francią rządzono od roku 1830. w duchu prawdziwych jéj interessów, ten nie uzna prawa tego za nie dostateczne, które wprowadziło władze parlamentarne tak skuteczne, iż za ich pomocą uprzątniono trudności i zwyciężono nieźmierne przeszkody. Reforma pana Duvergier de Hauranne podobnie jak teraz obowiązujące prawo, nie odpowiada bezwzględnym zasadom prawéj ostatecznéj i lewéj ostatecznéj. Na równe napotkałaby zarzuty i byłaby przez tych samych mówców ganioną, gdyby następstwa podobne wypadły, jak prawo o wyborach z roku 1831. Według wypadków trzeba sądzić o systemacie wyborczym. Pozwólcie mi panowie wypowiedzieć moje przekonanie, że kraj od lat piętnastu dobrze jest rządzony, pozwólcie zdanie to obwieścić, że polityka opozycyi takich wypadków nie byłaby wstanie okazać. Co do mnie, mam silne przeświadczenie, że gdyby Francya poszła za polityką opozycyi, byłaby dziś w stanie zamieszania i agitacyi, któreby zagroziły wszystkim interessom, dla tego też kraj ją potępił. Mówca zakończył wreszcie swą mowę oświadczeniem, że przegłosowanie stanowić będzie o przyszłości gabinetu: »jeżeli wniosek pana Duvergier de Hauranne uwzględnionym zostanie, natenczas uznaném będzie obecne prawo za niedostateczne, izba bez powagi, rząd bez siły, a stanowisko jego utrzymać się nie może. Opozycya wtenczas musiałaby przyjść do steru spraw publicznych. Ci zas, którzy z nami uważają politykę konserwatywną, za jedynie zbawienną dla Francyi, którzy są przekonani, że polityka opozycyi może nas tak wewnątrz jakoteż zewnątrz kompromitować, ci powtarzam nie mogą się dać użyć bezrozsądnie za narzędzia polityki, któraby podkopała siłę rządu. Do kierowania sprawami kraju potrzeba połączenia sił wszystkich władz. W dniu tym, w którym siły te z którejkolwiek strony osłabione zostaną, zadanie będzie nie podobném dla tych mężów, którzy przy uczuciu obowiązków i zasadach swych nie wzruszenie stoją.

Odilon Barrot mniéj dowodził konieczności reformy wyborów, o któréj już dawno wszyscy wiedzą, jako raczéj, ażeby coś uczyniono pewnego w tym względzie. Naprzeciw ministrowi spraw wewnętrznych utrzymywał, że jego zdanie wstrzymywałoby wszelką reformę w ogólności, gdyby izba uwierzyła, że na tém cierpi jéj powaga. Daléj odezwał się do konserwatywnych przyjaciół reformy, ażeby połączali, kiedy inaczéj być nie może, swe sympatye do ministerstwa, z honorem i przekonaniem własném. Przecież nie mogą liczyć do reform, policyi zaprowadzić się mającéj w naukach medycznych i w praktyce i przywrócenia kapituły w St. Denis. Przecież tego za postęp nie mogą poczytać, któren ministrowie zapowiedzieli, kiedy ich po kołach wyborczych wybierano.

Pan Guizot zwalczał projekt pana Duvergier de Hauranne z tych względów, ponieważ naprzód na serio nie jest pomyślany, powtóre jest tylko maszyneryą stronniczą, i po trzecie bąkiem w nosie. Minister rozbierał potém plan po szczegółach dla okazania, że przez to nie zostanie osięgniętym żaden postęp. Obecny francuzki systemat wyborczy istnie już od lat trzydziestu, wieka rewolucya przecięła ten czas na dwie równe niemal połowy. W pierwszéj połowie rząd sam czynił na niego wycieczki i starał się nieustannie go fałszować, naród zaś wytrzymał szczęśliwie walkę i zreformował po rewolucyi systemat wyborów. Od tego czasu prowadził wcale inną walkę, ale teraz odniósł nad anarchią zwycięstwo, jak dawniéj nad restauracyą. A jednak chcą potępiać i napiętnować systemat, który w tak krótkim czasie tak trudne i różne przetrwał próby. To jest niewdzięczność przeciw istnącemu systematowi, który polega na dwóch wielkich zasadach, na politycznéj zdatności przez posiadanie majątku i na rozdziale wyborców na grupy naturalne. Te dwie zasady zamierza obecny projekt zmienić znacznie, a to niesłusznie. Uważa za rzecz niestósowną, ażeby uczeni lub zdatni mężowie przypuszczeni zostali do wyborów, ponieważ potrzeba mieć od nich pewne rękojmie przywiązania do potrzeb krajowych. Równie byłoby niestósownem zmieniać teraźniejsze naturalne grupy wyborców i popierać tylko liczby abstrakcyjne. Minister uważał oskarzenia o przekupstwo za przesadzone w porównaniu z tém, co się dzieje przy wyborach w innych krajach konstytucyjnych. W końcu bronił polityki ministerium, jako prawdziwego i umiarkowanego postępu.

Po przymówieniu się nadto panów Berryer, Castellane i Clappier przeciw wnioskowi, postanowiła izba głosami 252 przeciw 154 nie uwzględnić tego projektu.

Constitutionnel obstaje przy swojém, że hrabia Salvandy został mianowany księciem, lecz obawia się śmieszności nowego tytułu i nie śmie go przyjąć. Równie jest prawdą, że Pan Martin otrzymał tytuł hrabiego, i że mnóstwo innych hrabiów ma patenta na książąt, ale się każdy z nich wstydzi wystąpić z tytułem księcia i dla tego czeka na sposobność. National zaręcza, że hrabia Salvandy został księciem Chante-Merle, od jakiejś wsi, którą posiada.

A n g l i a.

Londyn, dn. 25. Marca. — Times dzisiajszy w artykule wstępnym rozbiera sprawę grecką i czyni mocne wyrzuty gabinetowi prowadzonemu przez Kolettisa. Powiada ten dziennik, że Kolettis stoi w porozumieniu z mocarstwami niemieckiemi i z Francyą i ma zamiar zniweczyć grecką konstytucyą, coby było szkodliwym dla interessów angielskich. Times wychodzi bowiem z tego, że 12 artykuł układu z 1832. roku z téj przyczyny został pominionym od rządu greckiego, iż stanowi, że dochody skarbowe przed wszelkiemi wydatkami mają być obracane na zaspokojenie procentów od długu, który Grecya zaciągnęła u obcych mocarstw i grecki minister skarbu w brew temu artykułowi nietylko nie opłacił przypadającego procentu, ale wystawił się nawet na to, że komitet greckiéj izby deputowanych udowodnił mu mylność, czy nawet pofałszowanie złożonych przez niego rachunków. Jeżeli to udowodnienie ma zasadę i rząd grecki przez swoje składanie rachunków, miał zamiar wykręcić się ze zobowiązania swego, to rząd angielski zostanie zmuszonym do stanowczego wystąpienia przeciw temu wszystkiemu. Na Francyą nie można w téj sprawie wcale liczyć, gdyż Francya niekłopoce się o konstytucyą grecką, a chciałaby tylko Grecyą zrobić narządziem swych widoków politycznych na wschodzie. Sądzi atoli Times, że dokonana zmiana ministrów w Bawaryi może wywrzeć dobry wpływ, pod tym względem, a zwłaszcza jeżeli książe Wallerstein obejmie naczelny kierunek gabinetu. Nie masz wątpliwości, iż opór Francyi, która się ściśle związała z Austryą i przez pana Piscatory poprzekupywała wielkiemi summami deputowanych greckich, żeby tylko starali się utrzymać Kolettisa przy sterze rządu, będzie stał silnie na zawadzie, aleć to zawisło od przesilenia, które się rozwiązać musi z powodu zatargów pomiędzy Francyą, a Grecyą. Rezultat jest trudny do przewidzenia, bo on będzie zależał od stanowiska, jakie zajmą Francya i Rossya państwa opiekuńcze Grecyi, od samego sporu z Turcyą, od gabinetu bawarskiego i nakoniec od źródeł pomocy jakie będzie miał pan Kolettis. Postępowanie Anglii jest zupełnie jawne. Nie ubiegamy się wcale o wielki i wyłączny wpływ w Grecyi. Wszyscy naczelnicy rządu greckiego są dla nas równie dogodni byle tylko do rządzenia krajem przychodzili przez zaufanie swego monarchy i prawowity wpływ narodu.

Czytamy w Standard: Od lat wielu port Londynu nie był tak pustym jak dzisiaj; niepodobna znaleźć żadnego większego okrętu dla wykonania podróży do jakiego portu zagranicznego. Brak tak jest wielkim pod tym względem, że cena transportu niekiedy przewyższa całą wartość statku. Pierwszą przyczyną tego smutnego stanu marynarki handlowéj jest nieobecność wielu okrętów użytych do przewozu zboża do Irlandyi, jak również odjazd okrętów próżnych do Stanów Zjednoczonych dla przywiezienia zboża, a których powrót utrudnia i opóźnia wiatr wschodni, który od kilku dni wieje bez przestanku.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 20. Marca. — Znów mamy ministeryalne przesilenie i to, jak się zdaje krytyczne.

Królowa miała przedwczoraj oświadczyć wieczorem, że nie chce mieć francuzkiego ministestwa. Aczkolwiek niepodobną jest rzeczą, takie brzmienie wyrazów z ust królowéj, to jednak pewna, że stronnictwo umiarkowane bardzo się zasmuciło i postanowiło chwycić się nawet środków gwałtownych dla zagrodzenia drogi do władzy progressystom. Mimo zawartego nie dawno sojuszu z ministerstwem, uwalniają się od umowy przywódzcy stronnictwa wojskowego i środków gwałtownych i starają się narzucić królowéj ministerstwo nowe złożone z jenerałów Narvaeza i Pezueli i panów Gonzalez Bravo, Mon, Pidal i Martinez del la Rosa. Ci panowie powiadają, że połowiczne środki nie wystarczają. Progressystów należy uważać za buntowników i zwalczać ich z bronią w ręku.

Heraldo wydobył wczoraj dzieje okropności rewolucyi, które spełniano od lat czternastu pod pozorem wolności i ducha czasu i przypisuje je progresystom, bez zastanowienia się nad tém, że Martinez de la Rosa i temu podobne piękne duchy właśnie byli tymi mężami, którzy na całą gałęź królewskiéj rodziny wydawali proskrypcye i puścili wodze zmianom politycznym

Ministeryalny dziennik la Union powiedział wczoraj, że ministowie

ustąpią ze swego miejsca takim ludziom, którzy mają więcéj zaufania u stronnictwa umiarkowanych. Zarazem przypomina wymordowanie zakonników podczas rewolucyi poczętéj w la Granja, zdrady Espartery i tym podobne rzeczy. Dzienniki progressistów odpowiadają na to, że stronnictwo, które w nocy 7. Października 1841. pałac królowy zamieniło w miejsce boju i jéj życie zagroziło niebezpieczeństwem, nie ma wcale prawa występować z podobnemi wyrzutami.

Zdaje się, że spór, które stronnictwo ma pochwycić władzę nad krajem, nie długo wytoczy się z izby kongressu na ulice i że przeciwnicy za łby się pobiorą.

Na przedwczorajszém posiedzeniu odczytano podanie Olozagi, w którém domaga się, aby jako deputowany został przypuszczonym do kongressu, a oświadcza, że nie myśli wystąpić z żadném słowem, któreby mogło królowéj ubliżać. Pan Cortina i inni progressyści popierali jego podanie, które nakoniec zostało odesłane do komissyi zajmującéj się petycyami.

Portugalia.

Lizbona, dn. 15. Marca. — Powstańce zostający pod dowództwem Alamaryema uderzyli na Cazala i tak był od nich zewsząd ciśnięty, że musiał przejść pod Lindosa za granicę, na territorium hiszpańskie. Almargem napisał natychmiast do władz hiszpańskich, iż skoro uznają neutralność, powinny portugalskie wojsko kazać rozbroić i w głąb Hiszpanii odesłać. Wojskom powstańców byliby tak Hiszpanie zrobili, ale o wojsko królowéj portugalskiéj wcale się niekłopotali i Casal obszedłszy sobie w koło wrócił do kraju. Póżniéj połączył się z Vinhaeseru pod Lapa i Solla, a teraz stoją już obadwa pod Volongo na trzy godziny drogi od Oporto. Stary Povoas wyruszył znowu z oddziałem wojska z Oporto do prowincyi Beiry i zapewne jenerałów królowéj znowu dobrze zatrudni, a to biegając tu i owdzie, bez wdawania się w potyczkę. Na różnych punktach przyszło do walek, które atoli nie mają wielkiéj wagi, skoro główne wojska stoją naprzeciwko siebie walcząc o śmierć i życie, ale w ten sposób, żeby żadnemu nic złego się niestało. Na południu próbował jenerał Schwalbach, czyli nie potrafi wziąść Evory; zapowiedział, że jeżli w ciągu 10 godzin nie poddadzą się ani jednego żywcem nie puści i gdy się nie poddali — spokojnie sobie odszedł jak był przyszedł. Saldanha nie rusza się z miejsca. Królowa nie ma wcale pieniędzy, a powstańcy są bez nich; królowa się nie chce wdawać w zgodę, a powstańcy ani nie dadzą sobie wspominać o układach. Dziwna to wojna, dziwne stosunki i dziwni ludzie na obudwu stronach.

Dziennik angielski Globe o interwencyi w sprawy portugalskie powiada. »Straty, które ponosi nasz handel w Portugalii byłby jedynym słusznym powodem do mięszania się naszego rządu. Jest równie w naszym jak w portugalczyków interessie aby raz stanął rząd któryby upewniał własność i bezpieczeństwo. Rząd dotychczasowy wywrócił się całkiem, a gdyby został przywróconym toby się może z rok jeszcze trzymał, ale z pewnością nie dłużéj. Utłumić teraźniejsze powstanie ale w ten sposób aby głowy na nowo podnieść nie miało, jest rzecz całkiem trudna. Zgoda przywiedziona do skutku przez obce mocarstwo nie mogłaby trwać długo. Pozostawić zaś Portugalczyków aby swoje kłótnie sami załatwili, jest to pozwolić im długi czas wojnę domową prowadzić, a jak zawrą pokój, to znowu patrzeć będą w którą go — chwilę zniweczą. Atoli jednakże trzeba im pusić wszystko na ich wolę. Rządzenie ludem Portugalskim powinno być sztuką Portugalczyków.

Belgia.

Bruxella, dn. 27. Marca. — Na posiedzeniu izby reprezentantów dnia 24. b. m. radzono nad karami za obrażenie króla i członków królewskiéj familii. Pan Delfosse powstawał przeciw projektowi utrzymując, że jest wymierzony i przeciw prassie i przeciw sądowi przysięgłych i przeciw monarchii. Minister sprawiedliwości był tego zdania, że rzeczony projekt bardzo drażliwy zupełnie w porze niestósownéj został wniesionym. Minister Malou mówił, że prawa tyczące się prassy potrzebują zmiany, bo dziś pamfleciści piszą, co im się podoba, a jak zostaną na karę skazani, to mają sposoby, przed nią się uchronić. Reprezentant Rogier był tego zdania, że ministrom nie chodzi o kary za obrazę króla, ale o ścieśnienie prassy. Na następnem posiedzeniu stanęła ustawa, że skazany na karę za nadużycie druku, po jéj odniesieniu, ma jeszcze 2 do 3 lat zostawać pod dozorem policyi.

Austrya.

Wiedeń, 30. Marca. — Podróż wielkiéj księżny Heleny do Warszawy stoi w ścisłym stosunku z ważnemi zmianami, które nastąpić mają w Warszawie. Csarz Mikołaj spodziewany jest za dni 14. w Warszawie, gdzie ma zamiar brata swego Michała instalować na wicekróla polskiego z attribuciami, jakie miał wielki książe Konstanty, ale bez wojska polskiego. Cesarz oświadczył życzenie, ażeby wielka księżna przybyła do Warszawy i była obecną na téj uroczystości. Z tego powodu wyjedzie przed swą podróżą do wód niemieckich do Warszawy. Równocześnie ma być zniesiona linia graniczna pomiędzy Polską a Rossyą. Spodziewają się przez te środki uspokoić umysły w Polsce. Zresztą wielki książe zawsze się trzymał daleko od wypadków ponawiających się rewolucyi w Polsce i dla tego jest osobą w Warszawie nieobudzającą wrażenia.

Peszt, 28. Marca. — Z Szaboles nadeszła wiadomość, że tameczny komitat zaprotestował przeciw zamianowaniu arcyksięcia Stefana na Obergespana komitatu Pesztu, Pilcsa i Solta, na sędziego Jazygów i Kumanów i na prezesa namiestnikostwa i stołu septemwiralnego. Komitat szaboleski odwołuje się w téj mierze na prawa z roku 1659, 1715, 1751, 1763 i 1790, według których te godności nierozdzielnemi są od godności Palatina, którym arcyksiąże jeszcze nie jest.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn. — Wiadomości z Stanów Zjednoczonych ograniczają się szczegółami rozpraw kongresu. Senat jeszcze rozprawiał nad bilem udzielenia prezydentowi 3 mil. dolarów. Zdaje się, że przeciwnicy tego środka usuną go tym samym manewrem co w roku zeszłym żądane 3 miliony, to jest zwłoką aż do ostaniéj ohwili posiedzeń. Bil o podzieleniu nowych 10 pułków na brygady i dywizye i mianowanie aż do końca wojny naczelnego wodza siły zbrojnéj Stanów Zjednoczonych, został przyjętym w senacie a następnie w dniu 26. Lutego w izbie reprezetantów, większością 121 przeciw 75 głosom. Pomiędzy bilami przedstawionemi kongresowi, znajduje się także bil żądający wynadgrodzenia narodowego dla potomków bohatera morskiego, sławnego Johna Pawła Jones, który jak wiadomo, w wojnie wyswobodzenia zabrał kilka wojennych okrętów angielskich, ale przypadających nań za zdobycz pieniędzy nie otrzymał, ponieważ rząd duński, gdy zabrane przezeń okręty zaprowadził do portów duńskich, zasekwestrował je i oddał Anglikom. Żądana summa wynosi 250,000 dolarów, ale nie licząc procentów, które wynoszą 990,000 dolarów, ale nie zostały uznanemi przez izbę reprezentantów. Stanowczo jeszcze w téj sprawie nie głosowano.

Głoszą w Waschingtonie, że prezydent po zakończeniu posiedzeń kongresu, osobiście uda się na plac boju, w towarzystwie panów Borton, Cass, Calhoun, Whright i dwóch lub trzech innych. Pan Polk pełen jest nadziei, że rychło pokój do skutku doprowadzi czy to wojną czy też układami. Wojska i okręty wypływające z Nowego Orleanu wszystkie spieszą do zatoki mexykańskisj, a bombardowanie zamku San Juan d'Ulloa ma się rozpocząć w końcu Marca. Prezydent zatwierdził już bil powołania do broni 10 nowych pułków. Przeciw żądanym 3 mili. dolar. pan Calhoun miał długą mowę w senacie. Dowodził on, że amerykańska armia zająwszy Rio-Grande jako granicę, téj rzeki powinna była się trzymać i daléj nie postępować wewnątrz Mexyku. Pomiędzy stronnictwem pana Calhouna a stronnictwem prezydenta istnieje widoczna niezgoda.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

O nowym zakładzie wód i kąpieli mineralnych w ogrodzie Saskim otworzyć się mającym w Warszawie.

W wieku dzisiejszym wiadomości wzrastają olbrzymim krokiem, a nauki przyrodzone, szczególniéj chemia, takie czyni postępy, że poświęcający się jéj, zaledwie jest w możności objąć ten ogrom nowych odkryć i doświadczeń; dla tego też chemicy wybierają pewien oddział nauki, któremu się wyłącznie poświęcają i nowemi odkryciami, doświadczeniami zbogacając go, doprowadzają do doskonałości. Możnaby przytoczyć wielu chemików, którzy obrawszy sobie tego rodzaju zadanie, uwieńczeni zostali plonami swéj pracy, zyskując wdzięczność od potomności i przyczyniając się do wydoskonalenia nauki: np. Liebig w rolnictwie. Orfila i Rose w analizach chemicznych, Raspail i Mulder w chemii fizjologicznéj i wielu innych. —Lecz chcąc o wszystkich nadmienić, oddać cześć ich pracom, wypadałoby dzieło napisać; zastanowiemy się przeto nad pracami i odkryciami dotyczącemi fabrykacyi wód mineralnych sztucznych, które nauka winna doktorowi Struve. — Sztuka lekarska ze wszystkich nauk, każdego bez wątpienia najwięcéj obchodzi; ona to bowiem przez swe odkrycia, trafném zastósowaniem środków lekarskich stan chorobliwy człowieka zmienia i do zdrowia przywraca. Jak piękny, jak szlachetny cel téj nauki, jak szczęśliwi są ci, którzy swemi pracami do ratowania zdrowia ludzkiego przyczynić się mogą. Doświadczenia lekarzy przekonały, że do najdzielniejszych środków lekarskich należą wody i kąpiele mineralne; lecz wieleż nasuwa się w tém trudności, gdy chory, mając przepisane użycie wód, musi oddalać się od rodziny o kilkaset mil, ponosić niewygody podróży, tęschnotę do familii i wielkie koszta. Struve pierwszy wpadł na tę myśl, aby sztuka mogła naturę zastąpić; całe swe życie poświęcił tylko doświadczeniom tego rodzaju i gdy już dochodził do celu pracy, śmierć przecięła pasmo dni życia jego; lecz zostawił w puściznie swoje prace i odkrycia synowi dziś żyjącemu doktorowi Struve w Dreźnie, który godnie doprowadził dzieło zaczęte przez swojego ojca. Wynalazł bowiem on wiele machin do tworzenia wód i całą fabrykacyę tak wydoskonalił, że znający naukę podziwiać musi dowcip w zastósowaniach do najtrudniejszych zadań analizy-chemicznéj. Stósownie do dzisiejszych wiadomości urządzone zakłady wód mineralnych sztucznych, zdają się być źródłami naturalnemi, czego najlepszym dowodem przekonywającym jest, że Drezno oddalone o kilka mil drogi od źródeł naturalnych potrzebuje rocznie 200,000, a Berlin 500,000 butelek różnych wód mineralnych. W miastach tych mało osób udaje się do źródeł, bo cóż za dogodność nie oddalać się od domu, nie odrywać się od interesu, a swe zdrowie ratować stósownie do wskazań lekarza.

Struve za swe prace dziś jest hojnie wynadgradzany, bo oprócz wdzięczności od wszystkich, którzy jego wody używają, a które w potocznéj mowie: »Wody Struwowskie« (die Struwschen Mineralwasser) są nazywane, sam jest niejako zbiorem tego rodzaju wiadomości; nie ma zakładu w Europie, któryby od niego objaśnień nie zasięgał, a których chętnie udzielając, staje się wielce użytecznym społeczeństwu. Lecz jakież koszta i prace w jego zakładach są podejmowane! on sam wspólnie z chemikami ciągle zgłębia tajniki natury; dwa razy rocznie, to jest na wiosnę i jesień jedzie do wszystkich źródeł i wody naturalne rozbiera, zmiany dostrzega i takowe w swych zakładach poprawia; zdaje się ciągle walczyć z naturą, aby jego zakłady sztuczne w niczém nie ustępowały naturalnym, a to wszystko nie tylko dla zysków, ale dla przyczynienia się do dobra ogółu.

Wiadomo wszystkim używającym wód mineralnych, że przy wielu zakładach zagranicznych tychże wód do picia, jak w Marienbadzie, Eger czyli Franzensbrunn, urządzone są kąpiele z tychże wód mineralnych, i że stanowczo wszyscy pijący wodę dla uzupełnienia kuracyi kąpać się są obowiązani; owszem, jak twierdzą najcelniejsi lekarze, leczenie wodami bez tego środka, nie jest wcale dostateczném, a najpierwsi lekarze Marienbadu, jak doktor Hejoler, wyraźnie to swoim chorym zalecają.

U nas w tym roku ma być otwarty nowy zakład wód mineralnych sztucznych w połączeniu z kąpielami w ogrodzie Saskim; budowle przeznaczone do tego celu wznoszą się jakby siłą czarodziejską i o ile spodziewać się należy, będzie to zakład mogący rywalizować z najpierwszemi tego rodzaju w Europie. Nie szczędzono kosztów, tak pod względem wygody dla osób szukających ulgi w cierpieniach, jak pod względem naukowym, machiny wyrobione za granicą, opatrzone są kruczkami i rurkami z chemicznie czystego srebra, a kierunek zakładu przyjął sam doktor Struve, który wspólnie z jednym z naszych aptekarzy, co zwiedził celniejsze tego rodzaju zakłady w Europie, i chemikiem od siebie przysłanym, prowadzić będzie. Plany budowli wykonane przez jednego z najpierwszych budowniczych naszego miasta, przyczynią się wiele do upiększenia ogrodu, i staną się bezwątpienia prawdziwém źródłem niosącém ulgę cierpiącéj ludzkości. — Nadmienić nam tu wypada, że o ile z dobrego źródła słyszeliśmy, cena tak samych wód mineralnych, jako i kąpieli, będzie dla każdego przystępna.

Wiadomości handlowe.

Z Odessy. — W Styczniu r. b. port Odesski był zamknięty dla żeglugi przez pierwsze dni 20; z otwarciem zaś portu wznowił się, jak tego można się było spodziewać, ruch tutejszego handlu wywozowego. W skutku nieurodzaju, który w roku upłynionym dotknął większą część Europy zachodniéj, a zwłaszcza Irlandyą, port Odesski stał się nadzwyczaj ważnym w handlu europejskim. Do pierwszych środków izb prawodawczych Anglii i Francyi, przy otwarciu tychże w roku bieżącym, należały: zupełne zniesienie do Września a we Francyi, znaczne zniżenie do Sierpnia r. b. ceł od wszystkich gatunków zboża i mąki, tudzież uchylenie praw uciążliwych dla statków zagranicznych, celem ułatwienia dowozu żywności z zagranicy dla uboższych klass ludu. Widzieliśmy z pociechą, że w ministeryalnych rozprawach o środkach rządowych w tym przedmiocie, tak w parlamencie angielskim, jako i w izbach francuskich, Odessę najnowszy z większych targowisk europejskich pod względem swego istnienia wskazano za najcelniejszy szpichlerz, na którym rządy tych krajów głównie polegają w opatrzeniu ich zbożem; z powodu skąpego urodzaju w Niemczech i we Włoszech, uważają one jeszcze za możebne, oprócz Odessy, otrzymanie części nieodzownych im zapasów zboża tylko ze Stanów Zjeduoczonych Północnéj Ameryki, a poniekąd z Galaczu i Rumelii. Pozwalamy sobie tuszyć, że Odessa będzie wstanie odpowiedzieć zasadzonym na niéj nadziejom. Z początkiem roku donieśliśmy o znacznym zapasie zboża (przeszło 900,000 czetw.), pozostającym jeszcze w mieście do dnia 1. Stycznia, pomimo ogromnego wywozu tegoż w roku zeszłym (do 2,300,000 czetwertów). W Styczniu, zapas ten nie mógł znacznie się zwiększyć dowozami z gubernii ościennych, z powodu zupełnéj prawie niedostępności naszych dróg stepowych w porze zimowéj; dowozy do Odessy odbywają się zwykle wołami, dla których droga po śniegu jest nader utrudzającą, a przy odwilży, błoto czyni prawie niepodobnemi transporta, prowadzone, tak za pomocą wołów jako i koni. Zwykle niewcześniéj, jak z końcem Marca, albo nawet z początkiem Kwietnia, dowozy wznawiają się z wyraźną szybkością, z gubernii Chersońskiéj i Bessarabii, a w Maju, po zupełném nastaniu wiosny z gubernii podolskiéj i kijowskiéj. Około tego czasu możemy spodziewać się znacznego powiększenia naszych zapasów zbożowych, dla tego, że większa część zbiorów zeszłorocznych, z miejsc nieco oddalonych od Odessy, nie mogła być dostawioną tu wcześniéj, jak następującéj wiosny. — W dniu 1. Lutego wszystkiego zboża na składzie w Odessie było do 615,000 czetwerty.

Ceny zboża w Styczniu skutkiem wielkich obstalunków z zagranicy i przybycia dosyć znacznéj liczby statków, za otwarciem portu, trzymały się bardzo wysoko i w pierwszych dniach Lutego doszły nawet do ceny niezwykłéj tu od roku 1817. Za pszenicę ozimą wyższego gatunku płacono czetwert do 11 rub. 14 kop. sr., czyli 39 rub. assyg. Około 10. Lutego ceny te cokolwiek spadły w skutku otrzymania wiadomości o zniżeniu cen w Anglii i we Francyi, z przyczyny ogromnych tam dowozów zboża, ale niemasz wątpliwości, że ceny pszenicy, żyta i innych gatunków zboża, jako też mąki, będą się trzymały wysoko i nie spadną zbyt nagle do połowy przyszłego lata, tym bardziéj, iż, jak się wyżéj powiedziało, w Anglii są zniesione, a we Francyi i innych krajach Europy zachodniéj, zniżone cła od zboża. Potrzeba zboża w całéj Europie zachodniéj tak jest wielka, że nieprędzéj jak z widoków następnego tam urodzaju może nastąpić dotykalny wpływ na tutejsze ceny zboża.

Wartość wywozu z Odessy za granicę, w ciągu upłynionego Stycznia, wynosiła do 1,408,322 rub. sr., głównych artykułów wywieziono: pszenicy 78,136 czetw., żyta 29,228 czetw., siemienia lnianego 6710 czetw., łoju 71,720½ pudów i wełny 11,050 pudów. Wartość przywozu z zagranicy wynosiła w tymże miesiącu 348,637 rub. a wywozu z Odessy w głąb cesarstwa 198,695 rub. sr. Statków przybyło do portu odeskiego od dnia 20. Stycznia 57, a odpłynęło ztąd za granicę 76.

Londyn, 21. Marca. — Dowozy angielskiéj pszenicy na targ tutejszy były wczoraj bardzo mierne i sprzedawała się powoli po 1 do 2 sz. wyżéj nad ceny poniedziałku ostatniego. Sprzedano trochę czerwonéj pszenicy do Francyi po 78 do 79 szyl. za kwarter już z frachtem, na buszel 63 funt. licząc. Jęczmień stanął dziś znowu na téj saméj cenie co przed tygodniem. Pływające ładunki kukurydzy wystawiono na sprzedaż o 1 do 2 szyl. niżéj, za to pływające ładunki pszenicy otrzymywały całkowitą cenę w zakupach do Francyi, Belgii i Irlandyi.

W ciągu tygodnia niezaszła znaczna zmiana w położeniu handlu pszenicą: żądania do Francyi niezmniejszyły się, ani też do Irlandyi żądania te nieustają. Za to dowozy od dzierzawców mniej były obfite jak dotąd, co wywołało ciągłe i stopniowe podniesienie się ceny. Że zaś spekulanci pierwéj się cofnęli, nie było żadnego wielkiego obrotu, lubo wysełki do Irlandyi trwają ciągle a świeże wywozy do Francyi znacznie zmniejszyły nasze zapasy, wedle wszelkiego zatém podobieństwa szpichlerze w różnych przystaniach naszych niemal wypróżnione zostaną nim przybędą wiosenne ładunki zboża z morza baltyckiego. Dowozy z Ameryki także przez kilka tygodni mniejsze były niżeli się spodziewano, co jednakże nastąpi z przyczyny wschodnich wiatrów. Nawet do Liverpoolu dowozy są mniejsze, bo ilość mąki ztamtąd do Irlandyi wysłana mniejszą była od dowiezionéj.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

Położone w Jerzynie pod Nr. 1. gospodarstwo włościańskie (okupne), składające się z stodoły, chlewa, pieca do pieczenia, dwóch studni i 204 mórg 139 □prętów roli, a do Julianny z Giesów rozwiedzionéj Schiller, a potém zamężnéj za Fryderykiem Stoebno należące, oszacowane wedle taxy ryczałtowéj na 2525 Tal. 15 sgr. 6 fen., zaś wedle taxy dochodowéj na 11,810 Tal. 12 sgr. 6 fen., mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 14. Czerwca 1847. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

UWIADOMIENIE.

W dniu 9. Kwietnia r. b. przed południem mają być na miejscu różne ogrody i role twierdzy odrębnie najwięcéj ofiarującym wydzierżawione, równocześnie także przeznaczone do rozebrania domy, tudzież stare żelastwo, sprzęty itd. przedane.

Ochotę dzierzawy i kupna mający proszeni są na termin z tém zauważeniem, iż miejscem zebrania się o godzinie 7méj rannéj będzie dziedziniec budownictwa twierdzy, gdzie warunki przedaży i dzierzawy odczytane zostaną.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1847.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 31. Marca 1847. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	24	5	3	12	3
Zyta dt.	2	20	—	3	1	1
Jęczmienia dt.	2	15	7	2	22	3
Owsa dt.	1	12	3	1	16	8
Tatarki dt.	2	6	8	2	13	4
Grochu dt.	3	3	4	3	15	—
Ziemniaków dt.	—	28	11	1	3	4
Siana cetnar	—	18	—	—	25	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	27	6	2	5	—